



BARBARA PYCEL

redaktor prowadzący

Najnowszy numer „Gościa”, który trzyma Państwo w rękach, to efekt wyjątkowo trudnej ze względu na ostatnie wydarzenia pracy całego zespołu edycji lubelskiej. Chcemy gorąco podziękować wszystkim, którzy pomagali nam zbierać informacje, poświęcali nam czas i ze zrozumieniem przyjmowali pracę dziennikarzy i fotoreporterów. Mamy nadzieję, że dzięki niej będą Państwo mogli jeszcze raz wrócić do wydarzeń, które poruszyły cały Lublin. ■

ZA TYDZIEŃ

- WYŚWIĘCONY przez Papieża!
- O jubileuszu kapłaństwa KS. PROF. TADEUSZA STYCZNIĄ
- FRAGMENTY NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO podczas wizyty w Lublinie w 1987 r.

Papieski testament wiary i nadziei

Z listu Metropolity

Drodzy wierni,
ostatnie dni stanowią dla nas wszystkich wielkie narodowe rekolekcje, które jednoczą nas w poczuciu wdzięczności za dary, jakimi Bóg obdarzył świat w okresie niemal 27 lat posługi Papieża Polaka. Dziękuję Wam gorąco za wszystkie wspólnoty modlitwy, które tworzyliście i nadal podtrzymujecie, dając wyraz wiernej pamięci. Obecnie trzeba nam uczynić wszystko, aby ten sam niepowtarzalny klimat duchowej jedności towarzyszył nam w wypełnianiu duchowego testamentu, jaki przekazał naszemu pokoleniu Jan Paweł II. Pisał ten testament w głębi kochającego serca, kiedy apelował do nas na krakowskich Błoniach, prosząc, abyśmy umieli przyjąć wielkie duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”. Mówił wtedy: „abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. ... Abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało. ... Abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest »największa«, która się wyraziła przez krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu” (Kraków, 9 czerwca 1979 r.). Potęga duchowego oddziaływania Ojca Świętego wyrażała się w tym, iż w okresie wielkich przemian, które objęły Polskę, Europę i cały świat, podnosił nas



KATARZYNA LINK

„Pisał ten testament w głębi kochającego serca...”

na duchu, umacniał w wierze, uczył chrześcijańskiej nadziei. Przede wszystkim zaś wyzwalał nas z lęków przed tym, co nowe i nieznanne.

+ /ożet Arcybiskupa

LUBLIN ŻEGNA PAPIEŻA



KATARZYNA LINK

W ciągu kilku godzin tysiące osób SMS-ami przekazało sobie informację: „Jesteśmy, pamiętamy, czujemy. Młodzież Lublina z Janem Pawłem II. Dziś 17.00 plac Litewski. 19.00 archikatedra. Weź świecę i żółtą chustkę. Przekaż dalej”. Punktualnie we wskazanych miejscach zjawily się tłumy, żeby się modlić, wtedy jeszcze o zdrowie dla cierpiącego Papieża. Przyszli harcerze, uczniowie, studenci, także ci, którzy od dawna nie odwiedzali kościoła. Byli też starsi, którym Papież udowadniał, że nawet po osiemdziesiątce można z radością przeżywać jesień życia, nie tracąc kontaktu z młodymi ludźmi. Słowa Ojca Świętego: „Szukałem was, teraz wy przyszlście do mnie i za to wam dziękuję”, jeszcze bardziej zmobilizowały młodzież do modlitwy. Młody Lublin chwycił za komórki, rozsyłając jeden drugiemu zaproszenie na czuwanie w kolejny dzień. ■

Pora na nas

Ruch Światło–Życie

DZIĘKUJEMY ZA DAR PAPIEŻA. Oazową modlitwę uwielbienia Boga za dar Papieża zorganizował w czwartek 7 kwietnia, w przeddzień pogrzebu Jana Pawła II, Ruch Światło–Życie archidiecezji lubelskiej. Pragniemy zgromadzić się na modlitwie uwielbienia Boga za dar Papieża – Świadka Nadziei i Apostoła Wyzwolenia Człowieka. Jako członkowie Ruchu jesteśmy w szczególny sposób wezwani do wdzięczności za jego Osobę jako Przewodnika, Przyjaciela i obrońcy na drogach wzrastania w Kościele i dla Kościoła” – mówią oazowicze. Msza św. z niesporami i Apielem zakończyła się o godzinie 21.37.



Czuwanie podczas Mszy na Placu Zamkowym w niedzielę 3 kwietnia

Zaproszenia

MODLITWA W DUCHU TAIZÉ. Organizujący wyjazdy do Taizé oraz na noworoczne spotkania przybędą z całej Polski do Lublina w dniach 22–24 kwietnia br. Ugości ich parafia pw. Świętej Rodziny na Czubach. Uczestnicy wezmą udział w spotkaniach warsztatowych, ale przede wszystkim będzie to czas modlitwy i wspólnego planowania dalszych działań – zapewniają organizatorzy. Dla mieszkańców Lublina i nie tylko spotkanie będzie okazją do uczestnictwa w typowej modlitwie, którą przeżywają bracia w Taizé wraz z pielgrzymami przybywającymi do burgundzkiej wioski. Na modlitwę zapraszamy w piątkowy i sobotni wieczór (22 i 23 kwietnia) do parafii Świętej Rodziny.

Szczegółowy program na stronie parafii: www.kuria.lublin.pl/parafie
SIOSTRY KARMEŁITANKI DZIECIĄTKA JEZUS zapraszają dziewczęta w niedzielę 17 kwietnia na spotkanie modlitewne ze św. Teresą z Lisieux, karmelitanką i patronką misji, Małą Świętą i doktorem Kościoła jeszcze na miesiąc przed nawiedzeniem jej relikwii. W programie m.in. Eucharystia, konferencja, dzielenie się Słowem Bożym, adoracja, możliwość rozmowy lub spowiedzi. Początek ok. godz. 11.45, zakończenie ok. 18.00 w domu Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, ul. Marianańska 31, 20-147 Lublin; tel. 7470225. Dojazd do przystanku Olimp na Bazylianówce autobusem nr 17, 18, 31.

200 lat diecezji lubelskiej

JUBILEUSZOWA PIELGRZYMKĄ PRAWNIKÓW. W sobotę 23 kwietnia 2005 roku o godz. 9.00 w archikatedrze lubelskiej odbędzie się jubileuszowa pielgrzymka prawników. W zaproszeniu na tę uroczystość metropolita lubelski abp Józef Życiński napisał: „Wyrażam nadzieję, że Eucharystia, której będę przewodniczył, zjednoczy adwokatów, sędziów, prokura-

torów, radców prawnych, notariuszy, ławników i sędziów sądu kościelnego. Ufam, że wspólnota modlitwy w odnowionej archikatedrze w Roku Jubileuszu Diecezji będzie czasem dziękczynienia oraz refleksji o powołaniu prawnika w pełnieniu służby dla dobra Ojczyzny i Kościoła”. Organizatorem uroczystości jest Archidiecezjalne Duszpasterstwo Prawników.

Politechnika się modli

RAZEM Z SENATEM. Od wtorku 5 kwietnia środowisko akademickie Politechniki Lubelskiej modli się w intencji Jana Pawła II. Do późnych godzin trwały czuwania studentów w miasteczku akademickim. W środę 6 kwietnia odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu Akademickiego, Msza św. oraz czuwanie z udziałem władz, pracowników i studentów Poli-

techniki w kościele Przemienienia Pańskiego. Podobne spotkania odbywały się do piątku 8 kwietnia, który środowisko uniwersyteckie przeżywało jako dzień pożegnania Ojca Świętego. Modlitwy środowiska uniwersyteckiego Lublina zainaugurowała Msza św. społeczności KUL w poniedziałek 4 kwietnia w kościele akademickim (na zdjęciu).



Pożegnanie

LUBLIN. W dzień środowych audiencji papieskich, w środę 6 kwietnia, dyrektorzy, nauczyciele, pracownicy i uczniowie wszystkich szkół mieszczących się na terenie nowo utworzonej parafii bł. biskupa Władysława Górala w Lublinie spotkali się na dziękczynnej Mszy św. w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II. Spotkanie rozpoczęła modlitwa „Anioł Pański” na placu kościelnym i Msza św., po której w białym marszu ulicami parafii uczestnicy przeszli pod pomnik Jana Pawła II na dziedzińcu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.



Studenci pod pomnikiem KUL

Z notatnika redaktora

PAMIĘĆ I SUKCESJA



W swej ostatniej książce Jan Paweł II napisał: „Ja żyję w przeświadczeniu, że we wszystkim, co mówię i robię w związku z moim powołaniem i posłannictwem, z moją służbą, dzieje się coś, co nie jest wyłącznie moją inicjatywą”. Dzisiaj wiemy, że rzeczywiście tak było. Śmierć Ojca Świętego w Niedzielę Miłosierdzia Bożego o 21.37 zamknęła ten cudowny, wielki pontyfikat. Może to nazbyt śmiało, ale wydaje mi się, że tamtego wieczoru Papież zakończył życie dopiero po modlitwie Apelu Jasnogórskiego. On był wtedy tam, na Jasnej Górze, duchowo obecny. To właśnie o modlitewną pamięć w tej godzinie prosił nas od początku swojego pontyfikatu. Amen – wykonało się. Ziarno życia wielkiego Papieża wpadło w ziemię, obumarło i z niespotykaną mocą już owocuje. Dziś smutek rozstania ustępuje jednak nadziei. Za kilkanaście dni z balkonu Bazyliki watykańskiej rozlegną się radosne słowa „Habemus papam”. Wierzę, że tego, którego ujrzy świat jako następcę św. Piotra wymadla nam dzisiaj Jan Paweł II. Wierzę, że nowego papieża przyjmimy z radością i wdzięcznością Bogu. Pewnie niełatwo mu będzie wejść w atmosferę, jaką pozostawia po sobie Papież Polak. Duch Święty jednak uczyni swoje, a nowy papież pośród młodych w Kolonii znów zdoła odbędzie ich i nasze serca. Amen!

**Ks. KRZYSZTOF
PODSTAWKA**

Pożegnania

Zyskaliśmy Oregdownika

Tak wielu mnie oczekiwało, tak wielu pragnęło się ze mną spotkać. Nie wszystkim było to dane. Może następnym razem....

Te słowa Ojca Świętego wypowiedziane podczas pożegnania wystąpienia w czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny zawierały zapowiedź następnego spotkania. Wszyscy chcielibyśmy, żeby nas jeszcze odwiedził. Dziś pozostała nam nadzieja na spotkanie, ale już w domu Ojca, domu, „w którym jest mieszkań wiele...”. Pozostało też jego nauczanie, do którego musimy częściej sięgać, poszukując rozwiązań najważniejszych pro-



Przez cały tydzień lublinianie modlili się za Ojca Świętego. Czy teraz będziemy umieli wcielić w życie jego nauczanie?

blemów współczesności. Ojciec Święty, wiem, że w Twojej Osobie zyskaliśmy Wielkiego Oregdownika w niebie... Pa-

miętaj o nas przed Obliczem Najwyższego.

ANDRZEJ PRUSZKOWSKI
prezydent Lublina

Współczucie i solidarność

My, Bracia Muzułmanie i Uchodźcy z Czechenii, w ten trudny i ciężki dla wszystkich czas wyrażamy współczucie i solidarność ze wszystkimi wierzącymi w Polsce i na całym świecie, którzy są w żałobie po śmierci papieża Jana

**Swoją modlitwę
za Jana
Pawła II
zmówili
mieszkający
w Lublinie
muzułmanie**

Pawła II, który cały swój pontyfikat poświęcił służbie człowiekowi. Swoimi modlitwami i służbą wspomagał on ubogich, opuszczonych, ciemionych, głosił pokój całemu światu, także dla naszego kraju – Czechenii. Przynosimy

naszym braciom i siostram – wszystkim wierzącym w Polsce i na całym świecie – współczucie po śmierci Jana Pawła II. Nasz Bóg głosi wierzącym oregdownie, by przez modlitwę szukać pomocy w cierpieniu.

Bóg nam pomoże!

**SPOŁECZNA RADA UCHODŹCÓW
z Czechenii**



Od piątku 1 kwietnia na placu Litewskim w Lublinie, a także w szkołach i kościołach wielu miast diecezji **młodzi ludzie jako pierwsi podjęli modlitwę w intencji Jana Pawła II.** Tydzień później, na placu Zamkowym, dzień po uroczystościach pogrzebowych w Watykanie, lublinianie przyszli podziękować Bogu za dar Ojca Świętego.

tekst
BARBARA PYCEL

zdjęcia
KATARZYNA LINK

W ciągu kilku godzin tysiące osób esemesami przekazało sobie informację: „Jesteśmy, pamiętamy, czuwamy. Młodzież Lublina z Janem Pawłem II. Dziś 17.00 plac Litewski. 19.00 archikatedra. Weź świecę i żółtą chustkę. Przekaż dalej”. W piątek i sobotę

1 i 2 kwietnia młodzi punktualnie zjawili się we wskazanych miejscach, żeby się modlić, wtedy jeszcze o zdrowie dla cierpiącego Papieża. „Modlimy się o wolę Boga” – mówił ks. Mirek Ładniak, który na placu Litewskim prowadził czuwanie z pokoleniem Jana Pawła II. Przyszli harcerze, uczniowie, studenci, a pośród nich także ci, którzy od dawna nie odwiedzali kościoła. Byli też starsi, którym Papież udowodnił, że nawet po osiemdziesiątce można z radością przeżywać jesień życia, nie tracąc kontaktu z młodymi ludźmi. Tłumy zbierające się na Placu św. Piotra również nie zapomniały o swoim Giovannim Paulo. Kiedy Ojciec Święty dowiedział się o czuwających, powiedział coś, co jeszcze bardziej zmobilizowało młodzież do modlitwy: „Szukałem was, teraz wy przyszlście do mnie, i za to wam dziękuję”. Młody Lublin chwycił za komórki, rozsyłając jeden drugiemu zaproszenie na czuwanie w kolejny dzień.

Teraz my przyszliśmy...

Ukochana przez Papieża modlitwa różańcowa, która aż do Mszy w archikatedrze towarzyszyła tysiącom ludzi na placu Litewskim, połączyła pokolenia. Młodzi, ich rodzice oraz najstarsi lublinianie razem czuwalili przy Ojcu Świętym. Ogromna liczba przybyłych na modlitwy

sprawiła, że tylko części osób udało się wejść do kościoła, inni modlili się na placu przed archikatedrą. „Stan Ojca Świętego jest bardzo ciężki, ale nie zmienia się” – mówił na zakończenie arcybiskup Józef Życiński. Byliśmy jednak gotowi na przyjęcie smutnej informacji, którą świat usłyszał przed 22.00. „Wiedziałam, że Papież umrze, ale jeszcze nie teraz” – mówiła łamiącym się głosem dziewczyna. Jezus wybrał miejsce i czas, aby powołać go do Domu Ojca. W pierwszą sobotę miesiąca, wieczorem, w przeddzień święta Miłosierdzia Bożego, w Lublinie zapadła cisza, choć ulice zapełniały się ludźmi, a do kościołów przez całą noc płynęły tłumy, aby razem z innymi, bo tak łatwiej, leczyć swoje rany. „Mocą Kościoła jest Eucharystia” – pisał Ojciec Święty, dlatego w niedzielę na placu Zamkowym cały Lublin żegnał Papieża, choć jeszcze dwa lata temu świętował tu jego urodziny. Razem z przedstawicielami miasta, chrześcijanami wschodniego obrządku, a nawet muzułmanami, przyszło się modlić 30 tys. ludzi.

Musicie od siebie wymagać

Następnego dnia swojego Profesora żegnał KUL, uczelnia, której ks. Karol Wojtyła po-



Codziennie miasto rozświetlało coraz więcej zniczy i świec, zapalanych przy tablicach, pomnikach, na ulicach i w oknach

święcił 24 lata życia. W niewielu informacjach, jakie pojawiały się w mediach po śmierci Papieża na temat Lublina, większość zdawkowo przedstawiała jego związek z naszym miastem. Wadowice wydały go na świat,

Kraków doprowadził do Rzymu, ale to Lublin przez prawie ćwierć wieku kształtował jego umysł i serce. Na KUL-u powstały naukowe dzieła Karola Wojtyły wraz z książką „Miłość i odpowiedzialność”, przetłumaczoną na dziesiątki języków. Tu rodzili się przyjaźnie: z ks. prof. Tade-



modźmy!



uszem Stycznem i prof. Jerzym Gałkowskim. Była też „Święta Lipka” – grupa studentów, którym kazał się nazywać Wujkiem, bo trudno na środku jeziora w kajaku krzyczeć do swojego profesora: „Proszę Księżdzal!”. Z tego czasu pochodzą przeróżne historie, jak te o wynagrodzeniach profesorskich oddawanych studentom, seminariach doktoranckich na Turbaczu i modlitwie przed obrazem katedralnej Płaczącej Pani, do której ks. prof. Wojtyła wstępował zawsze po drodze z pociągu na uniwersytet. Takich relacji nie można wspominać bez wzruszenia. Ta uczelnia ma wiele powodów, by nosić imię Jana Pawła II, które

przyjęła kilka dni temu. A to imię zobowiązuje.

Pora na nas

Od wtorku pod takim właśnie hasłem lubelska młodzież kontynuowała swoją modlitwę za Jana Pawła II w tych miejscach, które odwiedził podczas swojej jedynej papieskiej wizyty w Lublinie, latem 1987 roku. „Nie jesteście sumą słabości, ale sumą miłości – powtarzał młodym wielokrotnie już jako głowa Kościoła, a oni, widząc autentyczność tych słów, poszli za nim na Majdankę, do kościoła Świętej Rodziny na Czuby, przed obraz Matki Bożej Płaczącej w archikatedrze i na KUL. „Jest nas jakieś 3 kilometry” – informował w czasie marszu ks. Mieczysław Puzewicz, bo dokładnie nie udało się ustalić liczby uczestników, ale mogło ich być nawet 40 tys. Z głośników płynął głos Ojca Świętego i młodych lublinian, którzy już zaczęli wcielać w życie jego nauczanie. Są zwykłymi ludźmi, których życie splezło się z pontyfikatem Ojca Świętego. Pracują zawodowo albo jako wolontariusze, na przykład w szpitalach, pomagają bezdomnym, uchodźcom i dzieciom ulicy, są studentami. „Nie realizujemy żadnych programów – mówią – po prostu staramy się z tymi ludźmi być, bez względu na ich przekonania, wygląd czy zapach”. Na początku to wystarczy.



Plakat przy kościele Świętego Ducha

Dzisiaj, kiedy brak głosu Papieża, tym bardziej pora na nas – wołał ks. Puzewicz. Dziś zaczyna się egzamin z nauczania, które zostawił nam Ojciec Święty, jak żyć i umierać, jak cierpieć i być wiernym Ewangelii dzień po dniu. Jak być dobrym człowiekiem, jak dawać świadectwo w zwykłym życiu, w pracy i na uczelni, jak stać się solą, która nadaje smak, i światłem dla tych, którzy gdzieś się zagubili. Wytrwanie w tych zadaniach Papież nazwał na Tor Vergata w 2000 roku nowym męczeństwem. – To nie jest łatwe, ale z łaską Bożą możliwe – mówił. Od soboty 2 kwietnia cały świat, nie tylko młodzi, ma w niebie wielkiego orędownika, Jana Pawła Wielkiego. Świętego – jak krzyczały na placu w Watykanie żegnające go tłumy młodych ludzi. A więc – wstańmy, chodźmy!

Sonda

DZIĘKUJĘ MU

IGA

Widzę, jak wielkim darem od Boga jest to, że dane było mi żyć w czasie tego pontyfikatu. Całe moje życie to czas wielkiej przyjaźni z Ojcem Świętym. Chcę mu podziękować za wszystkie słowa i spotkania, za to, że dał nam Światowe Dni Młodzieży, że pokazał nam, jak żyć i kochać innych. Dziś modłę się słowami: „Bądź wola Twoja”.



MARTA

Kiedyś Jan Paweł II powiedział, że chciałby wynagrodzić Jezusowi moment snu uczniów w Ogrójcu, moment opuszczenia. Myślę, że udało mu się to zrealizować. To, czego się uczę dzisiaj, to wielkiej mocy w słabości, która nie jest upadkiem w nicość, ale powolnym zbliżaniem się do Boga.



BOŻENA

Moja przygoda z Janem Pawłem II rozpoczęła się w 1991 roku na Światowym Spotkaniu Młodzieży w Częstochowie. Potem był jeszcze Paryż i Rzym. Za te spotkania, a przede wszystkim za doświadczenie młodego Kościoła jestem mu bardzo wdzięczna. Dzisiaj pracuję z ludźmi, którzy nie wierzą w Chrystusa, ale słowa, które wtedy usłyszałam: „Nie lękaj się”, pomagają mi przyznawać się przed nimi do Niego. To pozwala mi też nie godzić się na wiele spraw, przykład kiedy ktoś próbuje mnie przekonywać, że Bóg jest energią, albo że nie ma nic złego w życiu w konkubinacie, albo że aborcja to zabieg.



KUL – Watykan

Papież nasz profesor

Kiedy Jan Paweł II został papieżem, nad frontonem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pojawił się napis „Nasz profesor papieżem”.

Kiedy media podały wiadomość o jego śmierci, w tym samym miejscu zawieszono inny: „...ale Jego duch jest z nami”.

W ten sposób społeczność akademicka wyrażała swoją jedność z Ojcem Świętym. To przecież z tym miejscem przez ponad 20 lat związany był Karol Wojtyła – ukochany profesor i papież. Na wieść o śmierci Jana Pawła II zwołano nadzwyczajne posiedzenie Senatu Akademickiego, który nadał uczelni imię Jana Pawła II.

Ojciec Święty rozpoczął pracę na KUL w październiku 1954 roku jako wykładowca etyki. Dwa lata później był już kierownikiem Zakładu i Katedry Etyki. Pracę naukowo-dydaktyczną prowadził aż do 16 października 1978 r. Już jako Papież odwiedził swoją uczelnię 9 czerwca 1987 r.

Pierwsza audyencja

Zanim jednak Papież odwiedził KUL, KUL odwiedził Papieża. Już 4 listopada 1978 r. pracownicy i studenci uczestniczyli w pierwszej prywatnej audyencji. – Gorączkowe napięcie opadło w jednej chwili, gdy Ojciec Święty wszedł do sali tronowej – wspomina tamte chwile Krystyna Stawecka. – Natychmiast zaczął się witać z nami serdecznie, a pierwsze zdanie brzmiało: „No więc, co będziemy teraz robić?”. Uroczysta obca sala i dostojna asysta właściwie przestały istnieć. Oddaliło się wszystko, co nie było nim samym. Oddśpiewaliśmy ze wzruszeniem przygotowaną pieśń oraz „Sto lat”, bo to były przecież imieniny Karola. Sam solenizant włączył się w ten śpiew. Reprezentowaliśmy wszystkie wydziały – kolejno podchodzili studenci i mówili Ojcu Świętemu, co studują i u kogo piszą prace. Na koniec powiedział nam: „Opowiedzcie w Lublinie, jak ja się tutaj sprawuję”.

Wyrazy wdzięczności i uznania

Lublin bardzo chciał, aby Papież go odwiedził. Nie było to jednak możliwe podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r. Przedstawiciele KUL pojechali więc na Jasną Górę, by tam spotkać się z Ojcem Świętym. Swoje przywiązanie, uznanie i wdzięczność uniwersytet wyraził także w 1983 r., nadając Papieżowi tytuł doktora honoris causa.



KUL. Karol Wojtyła wraz z ks. Tadeuszem Styczeńem.

Było to wydarzenie niezwykle, gdyż nie ma zwyczaju, by uczelnie nadawały takie tytuły swoim profesorom. Niestety, i tym razem nie było możliwości, by Jan Paweł II odebrał to wyróżnienie w Lublinie. Pierwsze wiadomości o drugiej wizycie Papieża w Polsce przyjęto na KUL z wielką radością. Spodziewano się niemal na pewno, że Papież odwiedzi uniwersytet. Powołano nawet specjalną komisję do spraw wizyty Ojca Świętego. Opracowano program, który obejmował m.in. odsłonięcie pomnika i wręczenie tytułu doktora honoris causa Papieżowi. Niestety, ówczesne władze Polski nie wyraziły zgody na przyjazd Jana Pawła II do Lublina. Władze uczelni zdecydowały więc, że zawiozą tytuł Ojcu Świętemu do Warszawy.

– To był piątek 17 czerwca 1983 r. – wspomina Jerzy Cieszkowski. Delegacja KUL wyruszyła do Warszawy około 13.00. Spotkanie z Papieżem wyznaczono na godzinę 16.00. Była wspaniała, słoneczna pogoda. Z upałem kontrastowały nieco czarne garnitury świeckich i sutanny księży profesorów. Jesteśmy na miejscu. Sala się wycisza, lada moment wejdzie Ojciec Święty. Był pogodny, uśmiechnięty, radosny, był w końcu wśród swoich.

Nieco wcześniej, bo 31 maja 1983 r. na dziedzińcu KUL odsłonięto słynny dziś pomnik Jana Pawła II wraz z Prymasem Stefanem Wyszyńskim. Dla społeczności akademickiej jest to miejsce szczególne. To właśnie tutaj studenci wystawili honorową straż na wieść o śmierci Jana Pawła II, to właśnie to miejsce odwiedzają także przybywający na KUL goście.



Sierpień 1972. Spacer w towarzystwie prof. Matuszewiczówny.

Wizyta w Lublinie

W końcu spełniły się marzenia. Wizyta Ojca Świętego w Lublinie stała się możliwa. Czekają całe miasto, czekał uniwersytet. To tutaj Jan Paweł II wygłosił przemówienie do przedstawicieli świata nauki. Tutaj także spotkał się na dziedzińcu z pracownikami i studentami tej uczelni. Było to 9 czerwca 1987 roku. Papież powiedział wtedy m.in.: „Zostawię wam przynajmniej jedną myśl bardzo osobistą. Można by powiedzieć – prawie za... Otóż jest to myśl o papieżu. Jest to bardzo dziwna istota, jest jedną z najbardziej na świecie popędzanych istot. Wciąż go poganiają, wciąż mu mówią: jesteś za późno! (...) W każdym razie próbuję zachować ducha wśród tych wszystkich »zapóźnień« zawodowych. Między innymi także w tym celu przyszedłem dzisiaj do KUL-u, ażeby tutaj doznać odmłodzenia, odmłodzenia ducha. To ze sztambucha do sztambucha! Ze sztambucha papieża, którego notabene nie piszę, do sztambucha KUL, który wy może zapisać”.

Zgodnie z życzeniem Papieża, zapisało i tę historię, i wiele innych. Przez kolejne lata pontyfikatu społeczność uniwersytecka towarzyszyła Janowi Pawłowi II w różny sposób. Przede wszystkim wcielając w życie to, czego nauczał, wydając szereg publikacji przybliżających myśl Papieża, odwiedzając go w Rzymie, udając się na liczne inne spotkania z jego udziałem. Dokumentację tych spotkań od wielu lat prowadzi Instytut Jana Pawła II KUL. Papież odszedł, ale jego duch jest z nami.

AGNIESZKA PRZYTUŁA

Lubelszczyzna pamięta

Stajemy się lepsi

Nie ma miejsca w archidiecezji lubelskiej, w którym nie pamiętano by o Ojcu Świętym. Lublin, Chełm, Puławy, Kraśnik. Łęczna, Krasnystaw i wszystkie inne mniejsze i większe parafie wypełniły się wiernymi.

Wielkie poruszenie zapanowało w chwili podania komunikatu, że stan zdrowia Ojca Świętego jest bardzo poważny. Do kościołów spontanicznie zaczęli przychodzić ludzie, by modlić się w jego intencji.

– Nie było przecież żadnych ogłoszeń, specjalnych zaproszeń czy komunikatów, że kościoły będą otwarte, a jednak zupełnie spontanicznie ludzie zaczęli gromadzić się na modlitwie. Zapanowało poruszenie, jakiego chyba nigdy jeszcze nie doświadczaliśmy. Czuliśmy wraz z wiernymi. Narodziła się między ludźmi pewna szczególna więź, mocniejsza niż ktokolwiek mógłby przypuszczać – opowiada ks. Henryk Kapica, proboszcz pa-

rafii św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie.

Zapanowała jedność

Podobnie było we wszystkich innych parafiach Lubelszczyzny i całej Polski. Od piątku 1 kwietnia ogromny napływ pielgrzymów odnotowano w sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy.

– Z godziny na godzinę przybywało ludzi. Modlili się przed cudowną figurą Matki Bożej Kębelskiej. Nie byli to tylko moi parafianie, ale także wielu przybyszów, nawet z odległych stron diecezji, a myślę, że także z Polski – mówi ks. Jerzy Ważny, kustosz sanktuarium w Wąwolnicy. – Z pobliskiego Nałęczowa przybywali do nas kuracjusze z sanatoriów. Nie było jednak ważne, kto skąd pochodzi. Między modłymi zapanowała szczególna jedność. Myślę, że patrząc na cierpienie Papieża, ludzie stawali się zwyczajnie lepsi.



KATARZYNA LINK

Na czuwania organizowane spontanicznie w całej diecezji przychodziło wielu tych, którzy od dawna szukali swojego miejsca w Kościele

Czas nawrócenia

Cierpienie i śmierć Jana Pawła II przyczyniły się nie tylko do wielkiego zjednoczenia i poruszenia, ale często do osobistej przemiany życia.

– Wiele osób przychodzi do spowiedzi świętej. We wszystkich chełmskich kościołach ustalone zostały specjalne dyżury w konfesjonale. Od niedzieli 3 kwietnia do dnia pogrzebu Jana Pawła II mieszkańcy Chełma gromadzili się na specjalnych czu-

waniach i modlitwie codziennej w innym kościele.

W Puławach, podobnie jak w wielu innych miejscowościach Lubelszczyzny, w oddanie hołdu pamięci i wyrażeniu wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II włączyły się także władze miejskie. Ulicami przechodziły białe marsze pamięci, odprawiano połowe Msze święte, składano kwiaty w miejscach szczególnie związanych z osobą Ojca Świętego.

Słowa z „Tryptyku rzymskiego”: „A przecież nie cały umieram. To, co we mnie niezniszczalne, trwa!” stały się namacalną rzeczywistością. **AP**

Lublin w hołdzie Papieżowi

Dziś my przyszliśmy...

W Urzędzie Miasta, na KUL-u, w archikatedrze i w wielu innych miejscach lublinianie wyrażali swój hołd dla Jana Pawła II, zapisując w wyłożonych tam od 3 kwietnia księgach kondolencyjnych swoje podziękowania, emocje i trudny do opisania żal...

Milczące kolejki do stolików z wyłożonymi księgami praktycznie się nie zmniejszały. Przychodziły całe rodziny, starsi, chorzy i ogromna rzesza młodych ludzi. Stali, by zapisać to, czym często nie potrafili się jeszcze podzielić głośno z najbliższymi. Kiedy brakowało słów, pojawiała się zwykła: „Dziękuję”. Lublinianie podkreślali, jak wielką miłością i sza-



KATARZYNA LINK

lankiem darzyli swojego Papieża, Profesora i Przyjaciela.

– Tu przemawiałeś do nas – młodych – że jesteśmy nadzieją świata, nadzieją Kościoła, a przede wszystkim Twoją nadzieją. Chcę Cię zapewnić, że swo-

im życiem i postępowaniem postaram się nie zniweczyć tego, co mi ofiarowałeś... *Ula z całą rodziną*

– Kochany Ojczy Świąty... Dziękuję za światło życia, za pokorę i postawę wobec cierpienia.

Swoim życiem pragnę wypełniać Twoją naukę. *Sylwia z rodziną*

– Tęsknimy za Tobą, nigdy o Tobie nie zapomnimy. Dziękujemy Bogu za Ciebie i to wszystko, czym nas obdarowałeś: mądrością, miłością,

Studenci KUL wpisywali się do księgi pamiątkowej wyłożonej w hallu

modlitwą, obecnością. *Nauczyciele i dzieci niesłyszące*

– Czym są skrzydła dla ptaka, tym ty będziesz dla nas – i zawsze będziesz. *Karolina*

– Tam, gdzie jest miłość, tam zawsze zdarzają się cuda. To tak tu i teraz, dziś na oczach nas wszystkich. *Elżbieta Górnik i Zbigniew Kwik*

MG, BP

Papież w Lublinie

To był przełom

Kiedy w 1982 roku zapadła decyzja, aby w centrum nowo powstającego 6-tysięcznego osiedla na Czubach w Lublinie stanął kościół, nikt jeszcze nie spodziewał się, że pięć lat później Mszy św. przy wznoszonej świątyni będzie przewodniczył Jan Paweł II. To był wtorek 9 czerwca 1987 roku.

Decyzja, że to właśnie parafia Świętej Rodziny dostąpi zaszczytu przyjęcia Ojca Świętego, zapadła w marcu 1987 roku, po analizie siedmiu propozycji. Argumenty były proste: wielkość terenu (56 ha) oraz dogodność pod względem komunikacyjnym. Praktycznie pustą przestrzeń przedzielała jedynie dwupasmówka, dziś Aleje Jana Pawła II, wtedy ul. Przełom. Teren wymagał jednak wielkich nakładów adaptacyjnych, do których z wielkim zapałem włączyli się mieszkańcy pobliskich osiedli. Plac został podzielony na 146 sektorów (każdy mógł pomieścić od 6 do 8 tys. ludzi). Utworzono w ten sposób teren gotowy przyjąć około 1,5 mln osób. Długość drewnianych ogrodzeń wyniosła ok. 20 km. Pomiedzy sektorami utwardzono prawie 1400 m prowizorycznych dróg, umożliwiających, w razie potrzeby, szybkie dotarcie do poszczególnych sektorów. Ułożono 2 km prowizorycznej sieci wodociągowej. Powstało 14 zespołów sanitarnych i 17 punktów poboru wody. Ołtarz został wybudowany tak, aby w je-

W czasie swojej wizyty w Lublinie Jan Paweł II modlił się na terenie obozu zagłady na Majdanku oraz przed obrazem Matki Bożej Płaczącej w katedrze lubelskiej. Tego dnia nie mógł nie odwiedzić KUL i swoich ukochanych studentów. W spotkaniu w auli i na dziedzińcu KUL wzięła udział większość przedstawicieli wyższych uczelni w Polsce. Stał Jan Paweł II udał się na Czuby, aby sprawować tu Mszę św. (na zdjęciu)

go centrum stanął olbrzymi krzyż (na zdjęciu obok), który do dziś góruje na Czubach i przypomina o tamtym spotkaniu. Wszystkimi pracami koordynował proboszcz parafii ks. Ryszard Jurak, wspierany przez parafian.

Już od rana puste pola wokół ołtarza zapełniali pielgrzymi z lubelskiej oraz sąsiednich diecezji. Ten dzień na zawsze zapamięta jednak szczególnie 50 diakonów: 24 reprezentujących seminaria duchowne wszystkich diecezji w Polsce, 23 z różnych wspólnot zakonnych oraz trzech obrządku greckokatolickiego, którzy tego dnia z rąk Ojca Świętego otrzymali święcenia kapłańskie. Byli wśród nich o. Andrzej Derdziuk OFMCap, obecny rektor Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Kapucynów w Lublinie, i ks. Sławomir Laskowski, pracujący obecnie w Homlu na Białorusi, który opowiedział nam o tym, jak to wydarzenie wpłynęło na jego dalszą drogę kapłańską.

Oprac. BP



KATARZYNA LINK

ŚWIADECTWO KAPŁANA WYŚWIĘCONEGO PRZEZ JANA PAWŁA II

„Kim ja jestem, że tak wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący” – to słowa z *Magnificat*, które w czerwcu 1987 roku w czasie wizyty Ojca Świętego w Lublinie najbardziej mnie urzekły. To zdziwienie i zadziwienie towarzyszy mi codziennie, kiedy widzę to, w czym Pan daje mi uczestniczyć. Prostota i normalność, świętość, która dosięga nieba i uniza się do ostatniego i inne cechy Ojca Świętego urzekają mnie i pozwalają kontemplować miłość Zmartwychwstałego. „Miłosierdzia Ojca Świętego spełnione w stopniu heroicznym. Pozostaje mi jedynie pokorna modlitwa, kiedy patrzę na moje grzeszne życie, i nadzieja, że to moje nic jest również potrzebne Chrystusowi. Całe moje powołanie jest w cieniu Wielkiego Jana Pawła II i dzisiaj mam śmiałość wołać do nowego świętego, aby wymodlił i dla mnie moc Ducha, która odmieni i „oblicze tej ziemi” – mego serca i tych ludzi, do których jestem posłany.

Ks. SŁAWOMIR LASKOWSKI z Homla



ARCHIWUM PARAFII